



sobota, 21.03.2020

"To nie krzyż się chwieje, to świat się chwieje"

#### Słowo autora

Czas zacząć rozliczać się z życia. Po 52 latach posługi kapłańskiej i 32 latach proboszczowania u Zbawiciela rozpoczynam ostatnią prostą, bo „nurtów mijania nie zatrzymasz”. /św. Jan Paweł II/ Za nami wszystko – przed nami niebo, o które trzeba gorliwiej i bardziej świadomie zabiegać.

Na prośbę parafian, wdzięcznych słuchaczy Słowa Bożego, wydaję III tom kazań pt. „To nie krzyż się chwieje – to świat się chwieje”. Ostatnie lata w duszpasterstwie były bardzo trudne dla Kościoła, dla wiernych i dla kapłanów. Próbowano zachwiać krzyżem, znakiem naszego zbawienia..., zmącić nasz duchowy i moralny spokój... i obrzydzić ludziom Kościół. Wielu poddało się tej fali, a nawet znaleźli się apostości. Propaganda, która zjada ludziom mózgi wyprowadziła wielu na całkowicie świecki nurt życia, nazywając go kuriozalnie „europejskim”.

Za zakonnikami z klasztoru Kartuzów powtarzam i ludziom z mocą głoszę słowa: „to nie krzyż się chwieje, to świat się chwieje”. Prześladowania chrześcijan i niszczenie Królestwa Bożego, to w historii Kościoła nic nowego. Każda epoka wbija swoje ciernie w głowę Chrystusa, a On powtarza ciągle „Ojcze przebacz im, bo nie wiedzą co czynią”... i nieustannie nas zbawia.

Ta tematyka zdominowała kazania ostatnich trzech lat, by wiernym dodać odwagi, zachęcić do trwania przy Chrystusie i uwrażliwić na manipulację i szuky tego trudnego czasu. „Kto wytrwa, będzie zbawiony”.

Czuję się kapłanem spełnionym, a głoszenie Nauki Chrystusa na polskich ambonach uświadomiło mi kolejny raz, że wiara rodzi się słuchania. Dlatego na kaznodziejach ciąży ogromna odpowiedzialność w przekazywaniu i wyjaśnianiu Ewangelii. Przypomnę tu słowa mojego profesora homiletyki, ks. Mariana Rzeszewskiego, który mówił do przyszłych kaznodziejów: „Gdy przygotujesz kazanie, to na lewym rogu biurka postaw Chrystusa, a na prawym – słuchacza. Wtedy na pewno twoje nauczanie będzie skuteczne”.

Na koniec chciałem serdecznie podziękować:

Moim Drogim Słuchaczom, którzy pilnie słuchając Słowa Bożego, zobowiązywali mnie do solidnego przygotowywania kazań i zachęcali do ich spisania.

Wszystkim braciom w kapłaństwie, szczególnie Księżom Wikariuszom / 45/, że zachęcali mnie przez swoje uwagi i zaproszenia z posługą słowa, bym nie ustawał w kaznodziejskiej gorliwości.

Ks. prałatowi Kazimierzowi Rulce, wieloletniemu dyrektorowi Biblioteki Seminaryjnej, mojemu kursowemu koledze za redakcję wszystkich czterech książek i cenne uwagi edytorskie.

Moim Pasterzom – Księżom Biskupom: ks. bp. Antoniemu Pawłowskiemu – biskupowi moich święceń, ks. bp. Janowi Zarębie, ks. abp. Henrykowi Muszyńskiemu, ks. bp. Bronisławowi Dembowskiemu i ks. bp. Wiesławowi Meringowi za ciągłą mobilizację do gorliwej posługi słowa i za życzliwe błogostawieństwo na kapłańskiej drodze.

